Nr. 4. Kraków, dnia 5. Stycznia, Czwartek. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10**. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . .	9·60	Kwartalnie . .	2·40
Półrocznie . .	4·80	Miesięcznie	.—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz **10** centów, za każdy następny zaś **5** centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego **20** ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po **50** ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronwer ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę szan. prenumeratorów, że od 1. Stycznia b. r. „Kurjer Krakowski“ wychodzi punktualnie o godzinie 10 rano.

Prenumeratorowie, którzy przedpłatę całoroczną i półroczną uiszczą z góry od 1. stycznia, otrzymają **gratis** jako premię: kalendarz humorystyczny **„Ananas“**, albo też dwutomową powieść M. Jokaja p. t. »Biała dama«. Wszyscy zaś inni prenumeratorowie mają prawo nabywać kalendarz »Ananas« po zniżonej dla nich cenie 40 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Emilianny p. m. i Telesfora — Imię słowiańskie: Włastybór.

Jutro: Trzech Króli. — Imię słowiańskie: Bojomir.

Pojutrze: Julijana m. i Lucyana m. Imię słowiańskie Swiętosław.

Wschód słońca o godzinie 8 minut. 00 — Zachód o g. 4 m. 9. Długość dnia 8 g. 9 m.

Ochrona włościan.

III.

Treść wniosku p. Madejskiego znaną już jest dostatecznie czytelnikom naszym ze sprawozdań sejmowych, jakieśmy w tym przedmiocie przed kilku umieścili tygodniami. Nie zapuszczając się w szczegółowe przedstawienie poruszonych w nim myśli, zaznaczamy, że zmierza on do radykalnej postępowania spadkowego reformy przez wprowadzenie instytucyi rad familijnych, że celem jego głównym jest ulżenie niezamożnej ludności wiejskiej opłacającej przy teraźniejszej procedurze niestosunkowo wysokie koszta notaryalne, wysokie koszta intabulacyi, nie mówiąc już o kosztach procesowych w razie wywiązania się sporów między spadkobiercami.

Gdy jednak sprawa tak doniosłego znaczenia wymaga z natury rzeczy zebrania licznych materyałów, dat statystycznych, gruntownych studyów porównawczych innych zagranicznych ustawodawstw, ograniczył się szanowny wnioskodawca do przedstawienia najważniejszych zasad projektowanej reformy, żądając przy końcu swego świetnego przemówienia, ażeby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu wypracowanie i przedłożenie na najbliższej sesyi projektu ustawodawczego reformy postępowania spadkowego dla włościan. Spodziewać się należy, że komisya prawnicza, której wniosek ten po pierwszem czytaniu przekazano, już w ciągu bieżącej sesyi wygotuje sprawozdanie w myśl wniosku, i że wystarczy czasu, ażeby rzecz całą pomyślnie przez plenum Izby przeprowadzić. Wobec stanowczej i jasnej uchwały sejmowej, będzie następnie obowiązkiem Wydziału, względnie rządu, (jeżeli, coby się nam praktyczniejszem wydawało, polecenie to do rządu wystósowanem będzie), wystąpić z gotowym projektem wypracowanym w myśl zasad powyżej przedstawionych.

Z reformą postępowania spadkowego łączy się ściśle reforma opłat czyli należytości, pobieranych od przeniesienia majątku spadkowego ze spadkodawcy na dziedziców i legataryuszów. Wchodzimy tutaj w dziedzinę reform skarbowych, o których jeszcze, o ile się odnoszą do stanu włościańskiego, słów kilku pomówimy.

Austryacka ustawa o należytościach prawnych z dnia 9 lutego 1850 r. cieszy się oddawna zasłużoną niepopularnością w szerokich warstwach naszego społeczeństwa. Zarzucono jej przedewszystkiem brak systemu i wielką niejasność przepisów, wobec której zastósowanie jej w praktyce nawet dla rutynowanych urzędników skarbowych niezmierne przedstawia trudności, ludności zaś nie pozwala się skutecznie bronić przeciw błędnemu i dowolnemu stósowaniu ustawy, przeciw nadużyciom, jakie przy rozkładzie ciężarów publicznych od wieków istniały i nadal, pomimo najściślejszej kontroli i największej sumienności władzy nadzorującej, istnieć nie przestaną. Przepisy, zawierające postanowienia o należytościach spadkowych, nietylko nie wyróżniają się pomyślnie pod wymienionemi powyżej względami od reszty ustawy, ale w skutkach swoich ekonomicznych zmierzają świadomie do niesprawiedliwego przeciążenia ludności rolniczej na korzyść posiadaczy kapitału ruchomego, chociaż kapitał ten z natury rzeczy niezmiernie łatwo uchyla się od opłacania należytości spadkowych, i już z tego powodu na żaden przywilej wobec majątków nieruchomych zasługiwać nie może.

Do charakterystycznych właściwości ustawy austryackiej, któremi się ona bardzo niekorzystnie od wszystkich znanych nam ustawodawstw europejskich wyróżnia, zaliczamy przedewszystkiem: a) wyższą stopę podatkową dla majątku nieruchomego, b) niepotrącalność długów hipotecznych przy obliczaniu wartości majątku spadkowego, i c) brak przyjętej powszechnie wolności podatkowej spadków najdrobniejszych, a zwłaszcza spadków włościańskich. Wszystkie te trzy postanowienia sprzeciwiają się kardynalnym zasadom umiejętnej polityki podatkowej, nie dopuszczają bowiem sprawiedliwego rozkładu ciężarów publicznych, przeciążają właśnie te warstwy narodu, które ze względów politycznych i społecznych na szczególną zasługują opiekę.

Reforma powołanych przepisów nie powinnaby tem bardziej natrafić na żadną poważniejszą opozycyę, że wyrugowano je już prawie ze wszystkich obowiązujących ustawodawstw europejskich, i że sam rząd austryacki kilkakrotnie, (przypominamy niedoszłą nowelę z 1883 roku), oświadczał się za koniecznością zmiany powyższych przepisów.

W Sejmie galicyjskim odzywały się od samego początku ery konstytucyjnej tj. od 1861 r. prawie na każdej sesyi liczne głosy o zmianę, względnie a obniżenie należytości spadkowych. Pomijając różnorodne wnioski poselskie, które nie doczekały się merytorycznego załatwienia, przypominamy, że już w 1869 r., uchwalono na podstawie referatu p. Weigla wezwać rząd, aby przystąpił do reformy przepisów o należytościach od przeniesienia własności; że w 1871 r., gdy wezwanie to żadnego nie odniosło skutku, polecono Wydziałowi krajowemu na wniosek śp. Bauma, wypracowanie odpowiedniego memoryału do rządu, że wreszcie uchwały podobnej treści powtórzyły się znowu w latach 1873, 1875 i 1878 pomimo dziwnej obojętności rządu, który albo wcale żadnej nie dawał odpowiedzi, albo też zasłaniał się wygodnie względami finansowemi tj. obawą ubytku w dochodach skarbowych.

Chociaż jednak dotychczasowe usiłowania Sejmu nie doprowadziły do pożądanej ze wszech miar reformy ustawy o należytościach spadkowych, ufamy, że ogólne, we wszystkich warstwach społecznych coraz świadomiej objawiające się, przekonanie o niemożliwości utrzymania nieznośnego „status quo,“ spowoduje posłów naszych do goręcszego zajęcia się tą tak doniosłą sprawą, że rząd centralny nie pozostanie długo głuchym na słuszne skargi ludności i wystąpi w Radzie państwa z inicyatywą zasadniczej w tym kierunku reformy. Dr. L.

Sprawy krajowe.

Posłowie sejmowi pp. Struszkiewicz i Skrzyński wnieśli onegdaj interpelacye do Rządu: przeciw projektowanej zmianie rozkładu jazdy na kolei Karola Ludwika i na kolei Transwersalnej. Dzisiejszy rozkład jazdy na tych kolejach jest nadzwyczaj niedogodnym.

Interpelacya w Sejmie. Komisarz rządowy p. Laskowski odpowiedział onegdaj na 4 interpelacye posłów: 1) Na interpelacyę p. Romanowicza w sprawie fundacyi stypendyjnej Tomasza Bodziocha dla uczniów szkoły rolniczej Czernichowskiej, że kapitał 10.000 zł. na to przeznaczony, częściowo (9.000 zł.) jest ulokowanym, a reszty zażądała Prokuratorya od sądu wojnickiego, który ją zatrzymał był na pokrycie należytości skarbowych; skoro więc ta kwota wpłynie, rząd przystąpi do aktywowania fundacyi. — 2) Na interpelacyę p. Zurowskiego w sprawie fundacyi stypendyjnej ks. Staszewskiego (4.000 zł.) dla uczącej się młodzieży z Liska, a 2.100 dla rzemieślników tamtejszych, aktywowania tej fundacyi stanęły na przeszkodzie niedokończone jeszcze układy ze spadkobiercami. — 3) Na interpelacyę p. Antoniewicza w sprawie wzywania stron na ruskie święta do urzędów i sądów, władze administracyjne i skarbowe przestrzegają bardzo ściśle przepisów w tym względzie; sądy zaś mają prawo nawet we święta i niedzielę, w nagłych wypadkach wzywać strony, osobliwie zaś w sprawach karnych. — 4) Na interpelacyę p. Skarszewskiego w sprawie grożącego ludowi górskiemu głodu, że rządowi nic nie wiadomo o takiem niebezpieczeństwie, że stan ludu nie jest w r. b. innym od lat poprzednich; jeżeliby zaś głód się pojawił, natenczas rząd nie omieszka pospieszyć z pomocą.

Ze Sejmu krajowego. Na wczorajszem posiedzeniu zainterpelował hr. Artur Potocki Wydział krajowy w sprawie ciężkiego uszkodzenia pewnego chorego na Kulparkowie przez służbę, która go tym czynem zmusiła do ucieczki z zakładu. P. Marszałek odpowiedział, że śledztwo dyscyplinarne i karne jest w toku; bliższe zaś szczegóły poda później członek Wydziału kr. dr. Hoszard. Kilku gminom zezwolono na pobór dodatków gminnych i wystósowano wezwanie do rządu, aby otoczył opieką upadającą w Galicyi produkcyę tytoniu. Następne posiedzenie Sejmowe odbędzie się z powodu świąt ruskich dopiero w poniedziałek.

Sprzedaż starych przedmiotów kościelnych. Namiestnictwo wydało nakaz Starostwom i Magistratom m. Lwowa i Krakowa, aby o każdej zamierzonej sprzedaży przedmiotów kościelnych wcześnie zasięgały informacyi i powstrzymały sprzedaż aż do otrzymania dalszych wskazówek od przełożonej władzy.

Szkolne. Wnioski bardzo praktyczne uchwaliła dnia 20 zm. konferencya okręgowa nauczycieli ludowych w Przemyślu, mianowicie wniosek pana Petryka, aby każda szkoła była zaopatrzoną w wagę decymalną, za pomocą której nauczyciel obznajamiałby dzieci, a w razie potrzeby i ludzi starszych z systemem

obecnie używanym, i uchyliłby przez to niejednę niewłaściwość przekupniów, oszukujących lud w sklepach i na targach przy zakupnach i sprzedażach. Uchwalono również na wniosek prof. Hubickiego, aby w każdej szkole dziewczęcej było wydanie Głodzińskiego nauki kroju. Myśmy już dawniej słyszeli o projekcie zaprowadzenia we wszystkich szkołach maszyn do szycia. Krajowa Rada szkolna miała już oferty po temu, ale wszystko gdzieś spoczywa w aktach.

JUBILAT WATYKAŃSKI.

(Ciąg dalszy).

Kardynał Joachim Pecci przyjął tę wysoką godność nie chcąc się uchylić od wyższej woli Bożej, lecz to pewna, iż tego nie pragnął.

Wstępując na stolicę Apostolską, nowy papież przybrał imię Leona XII-tego, może dla tego, że w dniu elekcji przypadała uroczystość tego świętego, a może pomnąc na audjencyę i ów podarek, jaki otrzymał w latach młodzieńczych od Leona XII-go.

Po modlitwie i odpowiednich ceremonjach, przybrany w szaty papieskie, zasiadłszy na tronie w kaplicy sykstyńskiej, Leon XIII-ty otrzymał pierwszą adorację od św. kolegjum. Następnie poprzedzony krzyżem, kapitułą i licznem duchowieństwem, ukazał się Ojciec św. na balkonie po nad głównem wnijściem do bazyliki. Jego postać wyniosła w białe przybrana szaty, ascetyczny wyraz twarzy z przebijającą dobrocią i łagodnością, tak na obecnych podziałały, iż po trzykrotnem błogosławieństwie, nawet innowiercy wołali mimowolnie: „W tej chwili byliśmy katolikami“!

Koronacya nowego papieża, 258-go z rzędu zasiadających na stolicy Piotrowej, odbyła się d. 3-go marca, wewnątrz Watykanu w kaplicy sykstyńskiej, w obecności osób zaproszonych. Przed r. 1870-tym podobne uroczystości odbywały się publicznie, tym razem jednak, z obawy by jakie demonstracje nie zagłuszyły spokoju w tak ważnej chwili, powyższy obrzęd zamknięty został w obrębie Watykanu. Przezorność była na czasie, okazał to niezadługo zamach, dokonany podczas przewożenia zwłok Piusa IX-go.

Po wstąpieniu na tron, Leon XIII-ty zaznaczył, iż chociaż pragnie pokoju i zgody, w granicach istniejących, nie może jednak zrzec się ojcowizny św. Piotra; mając na celu szczególnie dobro wiernych świata całego, Ojciec św. baczną zwrócił uwagę i wszelkich ku temu użył starań, by hierarchję kościelną we wszystkich krajach, według potrzeby utrzymać, stolice arcybiskupie w znacznej liczbie wakujące, godnie poobsadzać.

Szczególną opieką Ojca św. cieszą się również zakłady naukowe i dobroczynne.

Leon XIII-ty jako głęboki teolog, stara się odnowić dawną wiedzę filozofji i teologji według św. Tomasza z Akwinu. Dzięki staraniom papieża, monumentalne dzieła jego, doczekały się wykwintnego i starannego wydania. Uskutecznione zostało przez oo. Dominikanów.

W seminarjum św. Apolinarego w Rzymie, Ojciec św. utworzył nowy fakultet do języków semickich i staroindyjskich. Jak wiadomo, w zakładach naukowych wiecznego miasta, mogą się kształcić kapłani dla świata całego — ponieważ wykłady prowadzone są w rozmaitych językach i narzeczach. Mimo to, ciągle otwierają kolegja samoistne, kształcące alumnów danego obrządku lub narodowości. Tak powstało osobne kolegjum czeskie, dzięki poparciu ze strony papieża; zaś d. 1-go listopada r. 1884-go, odbyła się inauguracja kolegium ormjańskiego, zawdzięczającego swoje istnienie gorliwym zabiegom kardynała Hassuna. Kolegjum polskie, znajdujące się w Rzymie, otrzymało w r. 1883-im nowy kościołek, wskrzeszony z dawnego kościoła maronitów, zamienionego przed kilkudziesięciu laty przez francuzów, na budowlę świecką. Konsekracji tego domu Bożego dokonał kardynał Monaco La Valetta, pod wezwaniem św. Jana Kantego. Podczas pontyfikatu Leona XIII-go. wybudowano też w Rzymie, ku kształceniu misjonarzy, nowy klasztor oo. Franciszkanów. Gmach stanął w stylu bazylikowym, obok św. Jana Laterańskiego. Kościół jest górny i dolny, klasztor zaś składa się z 250 ubogich cel, według reguły zakonnej. Koszt tej budowy ukończonej w r. 1885-ym wyniósł miljon franków.

Na wezwanie Ojca św., otworzyli również zakład naukowy w Rzymie Benedyktyni angielscy.

Opieką Leona XIII-go, cieszą się zarówno instytucye duchowne, jako też i świeckie, szczególniej szkoły elementarne, z kierunkiem religijnym.

Jako wielki mecenas, Leon XIII-ty nietylko materjalnie wspomaga powyższe instytucje, lecz też śledzi rozwój ich, i chętnie prezyduje na turniejach naukowych.

Z rozkazu Ojca św., otworzono też słynne archiwum watykańskie, dla użytku uczonych świata całego. W r. z. pracowało też w niem pomiędzy innemi, liczne grono uczonych polskich z prof. Smolką na czele. W pomienionem archiwum, z rozporządzenia papieża, d. 1-go listopada r. 1884 go otworzono katedrę paleografji i historyi porównawczej. Przy Watykanie utrzymywaną też jest jedyna obecnie w świecie szkoła układania artystycznych mozaik.

Kościół Laterański, konsekrowany przez papieża Sylwestra w r. 324-ym — kiedy wizerunek Zbawiciela pierwszy raz publicznie przed ludem rzymskim się ukazał — jest katedrą papieża i nosi na sobie dumny napis: „Swięty kościół lateranski, wszystkich kościołów miasta i świata matka i głowa.“ Ufundował też Leon XIII-ty, na jubileusz śś. Cyrylla i Metodego, bardzo bogatą kaplicę pod wezwaniem tych apostołów słowiańskich.

W encyklikach, których już kilkanaście podczas swego panowania Leon XIII-ty wydał, przebija się boleść nad ranami dręczącemi społeczeństwo, a zarazem znajdujemy w nich rady, służące ku podniesieniu się z tego upadku; właśnie w kilku wspaniałych rysach, przedstawia to Ojciec św. we wstępie do encykliki z d. 22-go grudnia r. 1885-go, ogłaszającej jubileusz dla świata całego, trzeci już za pontyfikatu Leona XIII-go. ,

Nie godzi się też zamilczeć o cnocie miłosierdzia którą w tak wysokim stopniu posiada Leon XIII-ty. Skutków jej doznają ubodzy, którzy się garną pod opiekę papieża, doznaje naród cały — dotknięty klęską ogólną. Nie minie żadna uroczystość kościelna, żadna rocznica w życiu papieża, by z tej okazji, cichy samotnik Watykanu, nie rozdał swojemu jałmużnikowi kilkunastu tysięcy franków, oraz znacznej liczby łóżek z przyborami, pomiędzy najuboższych. Ta ostatnia ofiara, co tak oryginalną nie jednemu może się wyda, jakże dobitnie wykazuje pamięć i troskę najwyższego pasterza nad tymi, o których ewangelja mówi: „ich jest królestwo niebieskie“. d. n.

KRONIKA.

Czy będzie wojna?

Obywatelu, co po dziennym trudzie
Lubisz studjować przyszłości tajniki
Zwołaj tu do nas „polityczne ludzie,“
Damy im codzień lekcją polityki
Dziś po kolędzie
Pierwsza lekcja będzie:
Czy po skończonym Sejmie,
Kiedy zginie ostra zima,
Moskal broń swą z kołka zdejmie
Czy w pokoju się utrzyma —
To kwestja!
I dlatego tez świat zbrojny
Czeka z trwogą dalszych losów,
Bo mu grozi z pod niebiosów
Straszne widmo wielkiej wojny
Jak bestja!
A choćbyś miał nos tak długi
Jak największy z polityków
Choćbyś miał na swe usługi
Całą treść wszystkich dzienników,
Gdy w domysłów sieci wpadniesz,
Nic nie zgadniesz!
A więc wszystkie twe domysły,
To według naszego zdania,
Streścisz mój panie z nad Wisły
W jednym znaku zapytania:
?
No, — a potem włóż mój synku
List ciekawości w kopertę spoczynku.

Mianowania w armii. Elew wojskowo-lekarski I. klasy dr. Karol Schnek, mianowany został rezerwowym lekarzem asystentem pułku pieszego nr. 9 we Lwowie.

Pamięć Zyg. Krasińskiego czczoną będzie w Krakowie dwoma równocześnie wieczorkami, mianowicie: publicznym, urządzonym przez Filaretów, i prywatnym, mającym się odbyć w Czytelni akademickiej dla jej członków.

Z Uniwersytetu. Ferye świąteczne na uniwersytecie Jagiellońskim kończą się z dniem jutrzejszym. Wykłady rozpoczną się w sobotę dnia 7 b. m. Studentów uniwersytetu wracających ze świąt czeka niespodzianka w formie ogłoszenia Senatu akademickiego, którego treść na razie zamilczamy.

Młodzież akademicka, jak się dowiadujemy, krząta się energicznie około uroczystego urządzenia obchodu 25 letniej rocznicy powstania styczniowego. Działać będzie wspólnie z komitetem zawiązanym już z pośród obywateli.

Ze ślizgawki. Zopowiedziany na piątek pierwszy festyn wieczorny na stawach przy ul. Kopernika odłożony został z niezmienionym programem do łagodniejszej pory.

Oszczędnośc nie na miejscu. Jakób Pyrdek, chłopak piekarski, oszczędził sobie 21 złr. w ten sposób, że odbiorcom zwykł był dawać mniej bułek, niż za kwotę daną przez odbiorcę się należało. Za tę oszczędność „przymknięto“ go.

Z ulicy Krupniczej. Mieszkańcy tejże ulicy uskarżają się, iż w obec zwożenia lodu do browaru p. Götza, trudno jest przejść tamtędy a o wolnym trotuarze to już nawet nie ma mowy. Przechodnie narażeni bywają na ciągłe wypadki przewracania się. Możeby można ten lód zwozić w sposób nieprzeszkadzający wielom z przechodniów.

Przepowiednie meteorologiczne. Podług zdania p. Ludwika Neyreta kontynuatora znanego meteorologa Mathieu de la Drome, rok 1888 wcale nie będzie podobnym do swojego poprzednika. Cechą jego będzie wielka zmienność powietrza, ostateczności zimna i gorąca, suszy i wilgoci. Wszystkie mniej więcej pory roku przypadną nie w swoim trybie. Będziemy mieli jesień, a potroszę i wiosnę w zimie, sporo zimy na wiosnę, jesieni latem, a lata obok gońców zimy jesienią. Rok to będzie w ogólności niezdrowy, a bodaj czy w nim niejeden nie dozna kontuzyi od przelotu gradu ołowianego w powietrzu, i czy chirurgowie wojskowi nie będą mieli do czynienia więcej, niż cywilni lekarze.

Zbrodnia. Dnia 26 grudnia zdarzył się wypadek we wsi Rudniki w powiecie myślenickim. Parobek p. Michalika obecnego dzierżawcy, wyszedł po kolacyi do wsi, lecz w niespełna trzy godziny przyniesiono go cichaczem do stajni na pół nieżywego; wieczorem zaś wskutek 5-ciu ran w głowę i złamania ręki umarł. Sekcyę zwłok i śledztwo sądowe zarządzono. Sprawcami zbrodni było kilku żonatych chłopów.

Bezprzykładna śmiałość. W jasny dzień, w godzinach południowych, usiłował onegdaj Piotr Jedynak z Węgrzynowiec otworzyć dorobionym kluczem biuro stręczeń sług przy ulicy Gołębiej, opuszczone w tych godzinach z powodu pory obiadowej. Nie udało mu się to jednak, złapany został na gorącym uczynku.

Oryginalny adres. Nadesłano nam kopertę ze stampilą pocztową: „Maków,“ na której wypisany adres tak brzmi:

Szanowny Pan Wozny
W o i c i e c h R e g i m e n t
56 Kompanija
16 Galicyja Na piasku
w Krakowie.

Ostrożnie z ugaszczaniem zmarzłych. Onegdaj przyjął z litości do sal swoich zarząd szpitala izraelickiego, W. Majera, jako zmarzłego. Wkrótce przekonał się jednak, że ma do czynienia z pijakiem. Majer począł bowiem wyprawiać takie awantury, że musiano zawezwać policjanta Jana K[illegible], którego Majer zelżył, za co teraz na dłuższy czas ma zapewnione bezpłatne miejsce przy „telegrafie.“

Magistrat m. Krakowa ogłasza w myśl uchwały Rady miejskiej, że ustanowione w archiwum akt dawnych miejskich pomieszczonem w gmachu miejskim po Kasie Oszczędności przy ulicy Siennej pod l. 16 na dole godziny urzędowe, codziennie od 2—4 godz. po południu z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Archiwum w tych godzinach będzie na usługi publiczności, a wyjaśnień i wskazówek żądanych udzielać będzie dyrektor tegoż dr. Franciszek Piekosiński.

Z Warszawy. Panuje tu przekonanie, iż ajenci rosyjscy pracują w Bułgaryi, aby wywołać za każdą cenę powstanie, a tem samem potrzebę interwencyi zbrojnej Rosyi. Na żądanie Hurki ma u nas nastąpić dla celów wojennych zmiana organizacyi władz politycznych o tyle, iż w każdym powiecie będą ustanowieni samoistni referenci dla spraw wojskowych, powołani na ten urząd z pośród oficerów. — Jenerał żandarmów Brok rozwija wielką energię co do szpiegostwa wojennego i odbywa co tydzień konferencye z wszystkimi oficerami żandarmskimi.

Z Poznania. Na styczeń zapowiedzianych jest dotąd 18 wieców ludowych w obronie języka polskiego po szkołach.

Lublin 2 stycz. („Kor. Kur.“) Z początkiem bieżącego roku szkolnego zawezwał dyrektor gimnazyum lubelskiego, znany z wielu niecnych swych sprawek, apostata Siengalewicz, tutejszego pastora ewangelickiego ks. Szulca, i oświadczył mu, że ma wykładać religią dla uczniów swego wyznania w języku rosyjskim albo niemieckim, — dotychczas bowiem nauka tego przedmiotu odbywała się w języku polskim. Na to odrzekł pastor Szulc, że ponieważ tutejsza młodzież nie zna języka niemieckiego, przeto po niemiecku uczyć nie będzie; również nie będzie uczyć po rosyjsku, „gdyż przysiągłem w kościele, że będę uczyć dzieci religii w ich ojczystym języku i od tego nikt mnie odwieść nie zdoła.“ Po tej rozmowie pastor chcąc zadość uczynić żądaniom rodziców i swemu obowiązkowi względem młodzieży swego wyznania, kazał uczniom gimnazyalnym przychodzić do siebie do domu i tam uczył ich zasad

religii w języku polskim; równocześnie zaprosił Siengalewicz ex pastora i ex nauczyciela niejakiego Priessa, do objęcia nauki religii ewangielickiej w gimnazyum. Ten przystał na to żądanie i prowadzi naukę religii ewangelickiej w gimnazyum lubelskiem w języku rosyjskim. Wkrótce dowiedział się jednakowoż Siengalewicz o tem, że pastor Szulc udziela w domu swoim nauki religii młodzieży gimazyalnej w języku polskim. Niesłychana zbrodnia! tem większa, że popełnił ją człowiek, który się odważył wszechwładnemu panu dyrektorowi lubelskiemu oświadczyć, że nie język moskiewski jest ojczystym językiem młodzieży, jego pieczy powierzonej, ale inny język, którego pan Siengalewicz nie uznaje. „Polski dawno już nie ma — mówi pan Siengalewicz — a dzieci wszystkie są dziećmi Rosyi.“ Nie miał przeto pan Siengalewicz nic pilniejszego, jak oskarżyć pastora Szulca w Petersburgu; stamtąd przyszedł rozkaz do konsystorza ewangelickiego w Warszawie; aby p. Szulca przeniesiono z zajmowanej przez niego posady. -- W tych dniach opuszcza Lublin pastor Szulc, który przez krótki czas swego tamże pobytu, potrafił zjednać sobie ogólny szacunek i poważanie udając się na wieś, jako administrator parafii.

Na wieczorku tańcującym. Gospodyni: „Panowie, takie ładne panny siedzą, czy wam nie wstyd!“ Fikacz: „Niech im pani poradzi, żeby poszły do domu.“

— A cóż Wojciechu bandzie wojna cy nie? bo mnie się widzi ze bandzie.

— A ja wam powiadom ze nie bandzie,

— A wy skąd wiecie?

— A bo jesce komety nie było.

Mąż przegląda inseraty Kurjera. Żona: „Mężusiu, co tam piszą w Kurjerze o pokoju?“ — Mąż: „„Że jest za niską cenę do odstąpienia, ale na czas krótki.““

Książe Bismarck i hrabia Peroncher. Marszałek dworu cesarza niemieckiego hr. Perponcher podał się do dymisyi, a to podobno z powodu, iż ks. Bismarck czuł się dotkniętym, że mu hrabia podczas obiadu galowego dla cesarza Rossyi i naznaczył miejsce dosyć oddalone od dostojnego gościa. Hr. Perponcher dowiedziawszy się o tem pojechał umyślnie do Friedrichsruhe, aby się kanclerzowi z porządku zachowanego przy owym obiedzie wytłómaczyć, ale nie został przyjęty. Obecnie berlińskie „Politische Nachrichten“ podają korespondencyę z Hamburga, która jest niejako usprawiedliwianiem się z powodu nieprzyjęcia marszałka dworu. Korespondent ów pisze, iż kanclerz, niemogąc już stosownie do zaleceń lekarzy, pracować po obiedzie jest całe przedpołudnie tak zajęty, że każda wizyta o tej porze naraża go na nieprzyjemności; niemogąc bowiem wobec nawału interesów ograniczać i tak już bardzo krótkiego czasu pracy, zmuszony jest nieprzyjmować gości, którzy w porze obiadowej naprzykład są mu bardzo pożądanymi.

Urodziny Mahometa święcono w tym roku z rozkazu sułtana bardzo uroczyście. Odtąd co roku ta uroczystość, zwana „Mewlud,“ ma się powtarzać, a dla dodania. jej blasku wystąpił sułtan tym razem po raz pierwszy z publiczną przemową do wiernych, w której wysławiał bujnemi słowy proroka Islamu. Jest to pierwszy wypadek od czasu istnienia dynastji; sułtan nikogo o tem nie uprzedził, ministrowie osłupieli ze zdumienia.

Ostrożnie z pudrem. W Wiedniu przed kilkoma dniami sprawdzono w klinice, że pewna 18-letnia dziewczyna uległa zatruciu z powodu używania pudru zaprawionego ołowiem (bleiweiss). Symptomami były: ogólne osłabienie, brak zupełny apetytu, ostatecznie atak epileptyczny, połączony z kurczami i pienieniem ust.

Czasy Adama i Ewy wracają... W Madrycie rozpoczął się niezmiernie ciekawy proces przeciw propagatorom nowej sekty, która utworzyła się w miejscowości Folox, w prowincyi Maladze. Sekciarze ci nie chcą nosić żadnego ubrania, ponieważ Adam i Ewa przed upadkiem go nie nosili; zadają sobie rany na rękach, nogach i w boku, na kształt ran Chrystusowych; palą wszystkie swoje ruchomości, ponieważ opatrzność sama zaopatruje ludzi w jadło i napój. Jest to obłęd chorobliwy, przyczem wyszło na jaw, że propagatorowie sekty posługują się osobami nerwowemi przy pomocy hypnotyzmu. Z polecenia rządu lekarze badali te osoby i zeznali, iż zachodzi tu karygodne nadużycie hypnotyzmu w celach ubocznych, szkodliwych dla społeczeństwa i jednostek.

Koncert Alfreda Grünfelda.

Wczoraj wystąpił wsali hotelu Saskiego z koncertem pianista p. Alfred Grünfeld wirtuoz, znany już z poprzednich koncertów a którego, wyprzedziła sława w innych miastach zdobyta.

Główną cechę gry p. Grünfelda jest nadzwyczajna biegłość, brawura i siła; prócz meohanizmu posiada artysta ten nader piękne uderzenie, dziwną miękkość przeźroczystość i jasność, które to cenne zalety, czynią grę jego zrozumiałą w najzawilszych ustępach. Z usposobieniem tego pianisty najlepiej łączy się wszystko żywe i spiewne. Uderzenie jego jest piękne, miękie i elastyczne, gra okrągła, zdumiewa on słuchacza świetnością swej olbrzymiej techniki i sztucznym kolorytem, swemi z nieslychaną lekkością w najszybszem tempie rzucanemi oktawami. Brawurą swą działa on olśniewająco, wywołnjąc podziw dla tej nadzwyczajnej techniki, niestety gra jego nie porywa słuchacza.

Grünfeld jest niezwykłym wirtuozem, lecz w jego grze wszystko jest skierowanem ku zrobieniu jaknajwiększego efektu, którym olśniony słuchacz zapomina o innych cenniejszych zaletach, które cechują, lub cechować powinny prawdziwego wirtuoza-artystę. Efektowność wywołuje p. Grünfeld za pomocą silnych kontrastów fortissima i pianissima. W grze jego jest tylko piano albo forte, lecz brak przejść i łączników pomiędzy temi odcieniami. Grünfeld traci w porównaniu z naszym rodakiem Paderewskim i Michałowskim, gdyż nie posiada on tego uczucia co Paderowski, ten myślący artysta; uczucie zastępuje sentymentalizmem. Prawda, że w biegłości palców przewyższa on licznych współzawodników, lecz naszem zdaniem biegłość powinna być zawsze tylko środkiem a nie jak u p. Grünfelda celem. U p. Grünfelda brak duchowego pierwiastku; po za popisem z mechanizmu próżnia. Jego skale oktawy, tryle sekstowe i tercyowe są mistrzowskie; bogactwo dynamicznych odcieni, miękkość uderzania zachwycające, ale płytkość w pojęciu dzieł starych mistrzów, pewien brak stylu i nieunikanie dokładne i zastósowaniu się do indywidualności kompozytora są to jego słabe strony. Inną słabą strona Grünfelda są jego kompozycye, a niektóre z utworów jego, jak naprzykład grana na jednem z ostatnich koncertów rapsodya nie należy właściwie de sali koncertowej.

Wczorajszy koncert nie zwabił wiele słuchaczów do sali hotelu Saskiego, lecz na usprawiedliwienie zaznaczyć potrzeba dotkliwie panujące zimno. — Z wykonanych wczoraj utworów najświetniej wypadł „tańce węgierskie“ utworu koncertanta, zagrane z iście cygańską werwą. Swietnie wypadły również drobne utwory Schumanna; mniej sonatę d-moll Beethovena, a najsłabiej walc A-moll Szopena. Nad program zagrał Grünfeld własną fantazyę na temata z „Fausta„ Gounoda; wykonanie było pod względem techniki prześliczne lecz z powodu szalonego tempa piękne melodye Gounoda ucierpiały, wszystko szło tu: tosto, prestissimo, vivacissimo i con brioso. Podziwialiśmy tylko tę fenomenalną technikę i śliczne uderzenie. Grünfeld powinien grać: Liszta, Thalberga, Moszkowskiego, Rubinsteina i — Grünfelda; lecz tylko nie Szopena i Beethovena.

Maurycy Sieber.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dokończenie wylosowanych Nrów losów m. Krakowa które wygrały po 30 złr:

51788	56051	59420	64443	68380	71399
52533	157	879	728	580	958
631	518	60233	864	890	72459
833	818	799	892	69126	602
53105	821	61279	65390	254	73137
308	57009	283	405	70038	522
522	135	973	707	053	790
645	339	62402	936	566	823
725	718	63297	66149	723	847
54388	757	405	748	961	74705
813	894	522	67190	71098	715
927	58588	587	269	192	716
945	631	826	658	214	983
986	784	874	135	328	997
55174	59265	64182	68305	353	

Wypłata nastąpi w 6 miesięcy po ciągnieniu w kasie miejskiej krakowskiej. Następne ciągnienie odbędzie się dnia 2 stycznia 1889.

Biała 24 grudnia. Płacono za 100 klg. pszenicy 7·20, żyta 5·25, jęczmienia 5·25, owsa 4·25, kukurudzy 6·75, grochu 9·—, bobu 7·—, soczewicy 16·—, jagły 11·—, tatarki 7·—, ziemniaków 1·50, siana 2·60, koniczu 3·20, słomy 2·— do 3·—, wełny 90·— do 1·80, lnu 20·—, konopi 25·—.

Tarnów 23 grudnia. Płacono za 100 klg. pszenicy 7·05, żyta 5·30 jęczmienia 5·05,. owsa 4·30, grochu —, bobu 5·60, prosa 6·10, ziemniaków 1·45, rzepakn 10·65, koniczyny 30·—, siana 1·85, koniczu 2·80, słomy 1·50

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Austro-Węgry. Ogłoszenie sfałszowanych dokumentów w „Reichsanzeigerze“ wpłynęło uspokajająco na sytuacyą. Zmiana ta, przynajmniej zewnętrzna, wywołała bardzo dobre wrażenie na giełdzie, gdzie prócz niezwykłego ożywienia objawiło się podwyższenie kursów. Komitet Izby giełdowej nauczony doświadczeniem uchwalił wniosek, żądając od Ministeryum finansów wdrożenia śledztwa z powodu owej pomyłki ajencyi. Dzisiaj na posiedzeniu plenarnem członków Izby giełdowej, ma być projekt ten poddany pod głosowanie. Są wszelkie dane do przypuszczania, iż racyonalny ten wniosek nie napotka na znaczniejszy opór. Z ministeryum węgierskiego rozpoczęto już śledztwo w tej sprawie. Dotychczas zdołano wykazać, iż dosłowny tekst mowy Tiszy nadany był przez biuro korespondencyjne, w urzędzie telegraficznym w niedzielę o godz. 4 popołudniu. Depeszę oddano jednemu z najstarszych urzędników, który rzeczywiście przeoczył wyraz „nicht“ i wskutek tego zmienił znaczenie mowy. Rezultat ten spowodował śledztwo karne przeciw temu urzędnikowi.

Belgja. Podczas przyjęć noworocznych, król w swych przemówieniach dość pessymistycznie zapatrywał się na położenie obecne. Prezydentom Izb reprezentacyjnych oświadczył, iż sytuacya jest niejasną i dlatego trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na zapewnienie bezpieczeństwa dla kraju. Przyspieszyć także należy rozwiązanie kwestyi socyalnej i inicyatywę w tym razie powinna dać Belgja; jest to jej obowiązkiem.

Z Brukseli otrzymaliśmy depeszę, iż tamtejszy rosyjski poseł ks. Urussow ma być odwołany. Powodem tego jest podejrzenie, iż książe brał udział w fałszowaniu owych dokumentów.

Niemcy. Wiadomości zaczerpnięte w sferach rządowych, oraz wrażenie, jakie się odnosi po przeczytaniu urzędowych i półurzędowych dziennników, zdaje się wskazywać, iż horyzont polityczny wkrótce się wyjaśni. Niewykluczonem jest jednak, iż stosunki się zmienią przez stworzenie nowych kombinacyj w przymierzach, oraz zwierzchnictwie wielkich mocarstw nad młodszemi organizmami państwowemi. Ma to się stać na wielkim kongresie mocarstw europejskich, o którym sfery rządowe w Berlinie zaczynają głośno się odzywać. Pragnie go podobno Rosya, która wymaga zrewidowania traktatu berlińskiego, naruszonego zdaniem jej osadzeniem ks. Ferdynanda w Bułgaryi. Drugim powodem, który uzasadnia konieczność rewizyi kongresu berlińskiego, jest to. iż czasowa w myśl traktatu okupacya Bośnii i Hercegowiny, przybiera obecnie charakter stałego zajęcia przez Austryę tej prowincyi, aby się sprzeciwiało interesom Rosyi. — W uznaniu gorliwości, jaką okazał gen. Schweinitz w przyprowadzeniu do skutku porozumienia się Rosyi z Niemcami — cesarz udzielił mu order „czarnego orła.“

Własne telegramy Kurjera.

Petersburg 4 stycznia. Ośmiu nihilistów, a między nimi kozaka Czernowa, który zamierzał wykonać zamach na cara, wbrew powszechnemu oczekiwaniu, stracono.

Petersburg 4 stycznia. »Nowoje Wremia« otrzymała z Paryża wiadomość, że Churchill miał urzędową misyę, aby Rosyę o przyjaźni Anglii zapewnić.

Berlin 4-go stycznia. »Nordd. Allg. Ztg.« zaprzecza, jakoby w sferach otaczających ks. Bismarka, istniał zamiar skłonienia cesarzewicza do abdykacyi. Sejm pruski zwołany na 14. stycznia. — Słychać tutaj, że Woroncow i Tołstoj starają się nakłonić cara do polityki wrogiej Niemcom.

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.
Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

L. 22.251.

OGŁOSZENIE.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż realność miejska pod l. hip. 9 dz. IV, or. 16 ulica Krupnicza w Krakowie, składająca się z murowanego, dwupiętrowego domu i małego przed nim ogrodu, jest do sprzedania z wolnej ręki.

Bliższe szczegóły sprzedaży otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu (2 piętro od strony kościoła OO. Franciszkanów) codziennie od godziny 11 do 2 z wyjątkiem niedziel i i świąt.

Kraków, 12 grudnia 1887.

SZLACHTOWSKI.

21—3—3

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy krakowski podaje niniejszem do wiadomości P. T. opodatkowanych w tutejszym powiecie, że projekt budżetu powiatowego na rok 1888 jest w biurze Wydziału przy ul. św. Marka l. 5 wyłożony i w godzinach urzędowych od 9 rano do 2 popołudniu może być przez interesowanych przeglądany.

Prezes: **A. Milieski.** Sekretarz: **Dr. S. Stafiej.**

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 5 Stycznia 1888 r.

KRAWIEC DAMSKI

Komedya w trzech aktach z francuskiego pp. Valabrequa i Tondeux.

OSOBY:

Moulineaux	P. Solski.	Zuzanna	P. Sułkowska.
Bassinet	P. Siemaszko.	Róża	P. Kłosowska.
Aubin	P. Konopka.	Ywonna	P. Ziembińska.
Stefan	P. Przybyłowicz	Pani Derblay	P. Wróblewska.
Pani Aigreville	P. Wojnowska.	Pomponetta	P. Zalewska.

Rzecz dzieje się za naszych czasów we Francyi.

Początek o godzinie siódmej.

Jutro popołudniu „Twardowski na Krzemionkach", wieczorem „Hrabina Sara". O godz. w pół do 11tej odbędzie się w salach redutowych II-gi Bal Maskowy.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 stycznia 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 50	110 50
Marki niemieckie	62 —	62 60
20-frankówki za sztukę . .	10 —	10 9
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	98 —	100 —
4½% gal. pożyczka krajowa	92 —	94 —
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100 —	100 75
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	95 —	95 75
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100 75	101 50
4½% „ „ „ „	96 —	96 75
4% galic. Tow. Kred. Ziem. niezokr	92 50	96 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	91 50	92 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	91 50	92 50
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98 —	99 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	101 50	102 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	98 50	99 25
Losy:		
Miasta Krakowa	17 —	18 —
„ Stanisławowa . . .	34 —	36 —
Warszawa, 5 stycznia. 1888.		
Za 100 — Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98 —	99 —
4% listy likwidacyjne . . .	89 —	90 25

Telegramy:

Wiedeń, 5 stycznia 1888.

Renta wspólna pap. opod. 77·40 Akcye kredytowe 270·50, Dukaty 6·00

Berlin, 5 stycznia 1888.

Guldeny austryackie 160·70, ruble 177·50

Pociągi na kolejach żelaznych. od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano. } zeg. B.-Peszt

Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano

Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł.

Do **Wiednia**: pociąg kuryer. o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu. } z. prag.

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·35 wieczór. } zeg. B.-Peszt

Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór.

Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór.

Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. } zeg. Prag

Z **Prus**: osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8·48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór.

Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano } zegar Prags

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.

3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.

11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie